

Redaktor naczelny:

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro  
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1  
w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter  
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do  
7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.” wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
niezmiennie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	2 zł. 50 ct.
po treściach	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

## Julian Dunajewski.

(Z okazji 50-letniego doktoratu).

Dość rzadko bywa w ostatnich czasach w sali sejmowej Dunajewski, — wielki rozum i wielka zasługa nakazują nam atoli pozostać posłem, sejmowi rady swojej nie odmówić. Wielki i zdrowie człowieka, dla czego przez cały ciąg sejmów na swoim krześle, zasiadał nie może. Kiedy się atoli pokazuje w sali obrad, wszystkich oczy wystrząsają się ku smukłej jego postaci, o białych włosach, pięknej, swobodnej twarzy; wszyscy pośpiesznie okaskują, ma coś więcej jak powagę; na widok jego ma się wrażenie wielkiej męstwa, który reprezentuje kawał historii i to są rzeczy, miar obywatelskiej. Ile razy Dunajewski przemawia — a zawsze się to nie oszczędza — zawsze niezwykłą siłą się sejmowi; otacza go liczne grono posłów, którzy okłonią jego słowa. Dr. Dunajewski mówi wyprostowany, z podniesioną głową, na pamięć, bez notatek, głosem atrybucyjnym, a przede wszystkim i dziwnie harmonijnym, a mówi tak pięknie, tak miernie, że nawet ci, których nie przekonano, pozostają pod słów jego urokiem.

Pochodzi on ze starej, szlacheckiej polskiej rodziny, a jedno z najpiękniejszych stanowisk, jakie obecnie w naszym społeczeństwie zajmuje, — żadna bowiem ważniejsza sprawa krajowa od dłuższego lat szeregu bez zastrzeżeń jego opinii sędziwano, nie została, — świadcząca wyłącznie o jego zdolności i pracy.

Nie od razu jednak uzyskał szacunek, władzę i powagę; mimo tego nie zawisł nigdy nikomu. Zawsze był przeciwnikiem reform, ale nigdy nie mienił patriotyzmem walki przeciw tym, którzy przewodził w narodzie, walki podejmowanej jedynie dla tego, że przewodził. Przeciwnik umiał zawsze oszczędzić zasługę, dopomógł dążącemu do powiększenia, pamiętał że dochodzi się do politycznych celów tylko narodziła karności, a nie sędziwano, gotów się aparymizować ze wspaniałym przeciwnikiem, było mającym władzę a swoich powalić — sprawę zaś narodową stawiał zawsze wyżej, aniżeli między narodowe hasła. Dnia 15 maja wstąpił, że jest wielkim, nie dla tego, że jest niewątpliwie zdolnym i wymownym, nie dlatego, że posiadał jeden z pierwszych urzędów w państwie, bo ani sam urząd wielkości nie daje, ani równie, jak on zdolni, podobnego nie doznawali się umianie — ale dla tego, ponieważ Dunajewski posiadał zawsze człowiekiem niezmiennych zasad i przekonani, a tym samym stał się rozumnie, stroniąc tak od oportunistów, którzy rzekomo sągospodzą własne zasady grzebiąc jak i od niedzielników a ochoczo poklasku krewkości, która, dając do niepodobieństwa, nie osiada nawet tego, co w danej chwili jest modnym.

Z raz i to, długie okresy czasu służył wyjątkowo nauce, jako profesor uniwersytecki. Dość późno wstąpił na arenę polityczną, jako poseł sejmowy i zaraz swócił na siebie uwagę nie tylko zdolnościami i wymową, ale także niezwykłą doniosłości projektu reformy administracyjnej. Miał swojej broni Dunajewski dziś jeszcze — i dziś jeszcze na szkodę tego projektu nie ma powodzonej agendy, jest atoli powołana osąd dla męstwa, który tak stale, przy ewolucji, przekonywał, wytrwał umia. Myślał, że, zasadniczo projektu Dunajewskiego, zgodna z przekonaniem wszystkich, którzy zdrowo w naszym kraju oszły; jest dążenie dla kraju polskiego tej miary samodzielnosci, tak parlamentarną, jak administracyjną, która da się pogodzić z siłą i jednocią państwa.

Dunajewski nigdy nie należał do tych, którzy myślał, że lepiej wytrzeć się swobodnej pracy około rozwoju własnego społeczeństwa, było jednostki polskie mogły się cieszyć gęsto zdrowym tylko blaskiem i wpływem na wielkiej scenie europejskiej. Wiedział, że istota rzeczy więcej warta od pozorów i poklasku i że tam, gdzie chodzi o dobrą sławę u obcych, więcej znaczący dołce gospodarstwo w swoim domu, aniżeli obywatelskie rozgłos, obywatelska budząca i sędziwano, nieznawstwo a kłuska obcych, aby w domu wzbawili i wzniosli domowe, nieznawstwo. Wybrany do rady państwa, stał się Dunajewski w steru ministerstwa, które wprowadziło bezpośrednie wybory i wysławiało jawne zasady centralistyczne, ministerstwo bardzo potężne, oparte na ogromnej niemiecko-liberalnej większości. Wówczas w rękach

nie mieli się Czesi, a prócz bardzo odważnego Kola Polskiego, garstka tylko autonomistów zasiadała w radzie państwa. Nie wpadło jednak na myśl Dunajewskiemu, aby balamutny oportunizm lub ślepe sromotności lojalności nakazywały Kola Polakiemu rządy centralistyczne popierać i owszem wraz z Grocholskim trwał w opozycji przeciw ówczesnemu gabinetowi. Trwał w opozycji ale nie przeciwko państwu i jego potrzebom i nie w opozycji fakcyjnej, hańdliwej, obłożonej więcej na poklask u wyborców, aniżeli na skutki polityczne. Stanowisko Polaków, sprawa niesmiernie trudna, polepszało się powoli a dzięki tej rozumnej opozycji, dającej nieraz państwu to, czego odmiawiała rzekomo rządowej większości i taka rozumna mniejszość obalila przy następnym wyborach poprzednią większość rządową.

Kiedy się rada państwa zeszła pod rządami Taaffeego, należał Dunajewski do szlachetnych tak swanego, żeśanego pierścienia, przemierza stronników autonomistów i adematralizował. Ówczesne Kolo Polskie nie pozwoliło hr. Taaffeemu snuć tej polityki, a z chwilą, w której Dunajewski wszedł do gabinetu, jako minister skarbu, zdobył sobie w tym gabinecie najprężniejszy wpływ i rozpoznał się najdrowsza epoka w życiu konstytucyjnym Austrii, jedyna chwila, w której parlament w komplecie obradował normalnie i z politycznym dla państwa, mimo ustaw pod niejednym względem dla przystosowanych do natury austriackiej monarchii.

Stało się to wskutek tego, że dzięki przewadze wpływowi, Dunajewskiego gabinet oparł się szersze na większości, skojarzonej z politycznymi zasadami i dał tej większości poważny wpływ na rządy, wzbudził w niej zaufanie.

Taki i jedynie taki gabinet mógł naważem uzyskać stały wpływ na stałą w parlamencie większość i spokojnie przez lat dziesięć rządzić Austrią. Nawet najmniej dojrzały odłam większości miał się wywrzeć popularyzacji efektów, na razie odłożył na bok nie dając się na ruszyć sędziwano, miał uszanować potrzeby administracji, spoczywającej w rękach rządu, do którego miał zaufanie, o którym wiedział, że pamięta o potrzebach różnorodnych narodów i tym potrzebom sędziwano czyni stanowczo i szczerze, lubo powoli i w skromnej mierze.

Dunajewski, jako minister skarbu, był duszą gabinetu i odegrał pierwszorzędną polityczną rolę. Drugim powodem sławy i uznania, którym się cieszył, był, nawet u nacjonalistów niegdyś swoich przeciwników, jest niezwykła chronologia deficytu, zapewnienie równowagi w niegdyś chorym austriackim budżecie. Skuteczna w tej mierze podjęta praca, nie dodawała Dunajewskiemu popularności nawet u swoich i owszem narastała go na najniebezpieczniejsze napady, na najniebezpieczniejsze nieraz obmowy. Nie dbając atoli o niebezpieczne przykrości, spełniał on jako minister finansów swój obowiązek i nie dał się nigdy skusić na drogę rozstrzeni, mającej kaptować jakiego wyborców. Mianem się oparł wszelkim napadom lichy popularności, a tem samem zdobył niezmierną sławę i przekonani świat, jak Polacy umiemy służyć sprawiedliwemu dla siebie państwu, które im ma odwagę sędziwano.

Niestety przyszła chwila, kiedy pociąga do oportunistycznych eksperymentów i ekwilibrystycznych sztuczek przemogła w gabinecie Taaffeego nad konsekwentną a upośledzoną polityką parlamentarną. Dunajewski nie mógł się zgodzić na projekty, o których był przekonany, że są tylko przyśrodkami. Nie lgnął do władzy dla władzy — ceniał ją tylko o tyle, o ile mógł w urzędzie służyć przekonaniom. Nie zawahał się też i ustąpił z gabinetu w chwili, w której gabinet odstąpił od jego programu. A że miał słusność, dowodem tego niestety bezprzykładny chaos, w który popadło państwo w latach polityki oportunistycznej, jakie nastąpiły po ustąpieniu Dunajewskiego.

Powołany do izby panów, ustąpił Dunajewski z wielkiej sceny politycznej. Nikt bardziej od niego nie mógł liczyć na to, że we Wiedniu będzie mógł osiągnąć najświetniejszą pod względem materialnym stanowiska

i wywierad zakulisowy wpływ na sprawy monarchii. Ale Dunajewski przyjmuje tylko stanowiska, na których przekonaniom swoim służyć może, a woli posiadać wpływ w kraju i powagę pomiędzy swoimi. W związku na Podwalu krakowskim sędziwano cum honore, na które zasłużył, a Polacy otaczają oświeconego wielkiego męstwa, który nie przestaje dawać przykładu wierności zasadom i niezachwianej miłości Ojczyzny.

Wojciech Dąbrowski.

## Podminowana twierdza.

Z Bucońskiego pisał nam:

Z przyjemnością prawdziwą wyczytałem artykuł „Gazety Narodowej”, gdzie z godną uszanowania bezstronnością omówione zostały zajścia we wsi Osowcach w powiecie bucońskim. Co do owego zdarzenia, to daliśmy się chyba zasłuszczać słowami Ewangelii: „Oś będzie z suchem drzewem, gdy na żywym tak czynią”.

Oś będzie z agitatorami radykalnymi tam, gdzie nie ma żadnej przeciwwagi, skoro we wsi, gdzie od pięciu pokoleń we dworze jedna i ta sama rodzina pracuje w jednym duchoł zgodzi, gdzie, wogóle do szkodliwych między dworem a gminą nie ma żadnych naturalnych powodów, bo ani wspólnych pastwisk ani szewitów?

Zdawałoby się, że z szatańską przebiegłością wybrano tę miejscowość, aby tam amoczyć i skłócić to, co właściciele tej wsi pielegnowali najpilniej.

Komu amana są te szosagóły, ten wie, że jeśli po wszystkich dworach tej rzadko już osiadłej szlachty, starają się o dobre stosunki między dworem a gminą, to tutaj dbano o to najbardziej. Nikt sprawozdań o tem nie pisał do gazet, bo nie robiono tego dla próżności i chwali, ale dla rzeczywistych przekonań i osobistego poczucia obowiązku. Nie mogąc rozpisywać się i wzmianki, że ci, którzy robili bez rozgłosu nie są radzi z podnoszeniem tej sprawy, ale też i milcząc nie podobna.

Wówczas, gdy jeszcze szkoły były rzadko rozsiadane po kraju, to panienki gromadziły się do siebie i same uczyły je długimi godzinami. Wyuczyły się same ruskiego państwa, aby dalej nasyć, prostować, umoralniać. S. p. Konstancja Cywińska do późnej starości zapamiętywała swoją ulubioną ręką osierkiew w Osowcach w aparatu, które przerabiała ze strojów polskich s. p. Franciszka, męstwa swego. Słusznosci, które od lat 28 pracują tam dla ludu i nad ludem, bo przecież dwór nie ma z tego najmniejszej korzyści spowodowano z Poznańskiego.

Owsem wygłaski praktycznie tam znali jedno z pierwszych szlachetników a owe panienki podziwowały im wtedy wszystkie swoje osobistości. Nie mówię już o ś. Ignacym, który nawet na czas krótki nie lubił opuścić swojej wsi rodzinnej, nasywając to „absolutyzmem” i wstawiając jako przykład Irlandy i usilnie pracował nie tylko nad zepoleniem moralnym ze swoją gminą, gdzie rzeczywiście nie nie robiono bez jego pomocy, ale i nad podniesieniem dobrobytu przez chów bydła i koni. Również należał wspomnieć starych ruskich parochów osowickich s. p. ks. Łukawskiego i s. p. ks. Antalskiego, najniebezpieczniejszych ludzi, których pamięć została nieśmiertelna u dworu i wśród ludu. Pracowano więc szczerze w kierunku zgody między Polakami i Rusinami, jak w kierunku oświaty i zgody ludu z dworem. Pracyowali się do tego dzielnie i szczerze proboszczowie łacińscy s. p. Petliwicz s. p. ks. Drozdowski i teraźniejsi proboszcz ks. Gwóźdźowski, sędziwano więc słuszenie, że gdzie od lat stu kilkadziesiąt lud ten doznawał tylko ulgi i pomocy, to tutaj oyalism tam nie ma przystępu.

Niestety stało się inaczej. Postarano się o usiłowanie, aby to wszystko poszło na marne. Kilku niegodziwych podstępnych i burzycieli, mięgających się krzywiznami wojności i oświaty, obciło wywrócić pracę przeszło wiekową. Nie! Zażycie owo powinno tylko szwócić u węg do jakiego stopnia twierdza jest podminowana — ci jednak, którzy pracowali, pracowali będą dalej i da Bóg zwyciężyć!

## Ze wsi.

pisał do Owsa:

Trudno nie skarżyć się gospodarzom wiejskim, gdy po nim nieśladę i pełnej zmian, wiosna rozpoczyna się najpierw kilkotygodniową posuchą z ostrym północnym wiatrem — a następnie termometr spada do zera i parę stopni niżej w chwili zaś gdy to pisać — bieleją w koło pagórki od śniegu spadłego śniegu. Osiminy, które ucierniały znaczenie, gdy im przez miesiące zimowe brakło białego pokrycia, byłyby się jeszcze mogły pokrzepić ciepłem i wilgocią w maju.

Smutny przedstawiają obecnie widok nasze lany, sędziwano są żyta idą już w kolanku a i kłosie powinno już niebawem się ukazać — oś kiedy sędziwano od sędziwano tak wyrosło daleko, że włościanie powtarzają i „brat brata nie urodzi”. Pszenice o wiele wytrzymalejsze na kaprysy naszego klimatu, choć ich porost wstrzymany zimnem, mogłyby się jeszcze sędziwano. Rzepaki w wielu miejscach ucierniały i latorośle obciło światło pomaraży w chwili, kiedy się rozpoczyna ich okopywanie i sędziwano. W sadach w naszej okolicy podgórskiej trudno rozróżnić białe kwiecie od płatków śniegowych i osady szaronu.

Smutne horoskopy dla gospodarzy wiejskich spotykają się z odgósem szmów robotników rolnych, jakie dochodzą z Podola. Dotąd amoczyć nie objawiały się tylko w jednym powiecie bucońskim i objęły kilkanaście folwarków. Jaki był bezpośredni powód tych szmów i towa sędziwano im zaburzeń, dotąd nie wyjaśniono.

Naszedł atoli należał, że objawiały się one w okolicy mało zaludnionej, a o żywności podolskiej glebie. Z tego wnioskować wolno, że pobudką szmów robotniczych nie był przedmówek, niedziwano ani głód, jak czytamy w niektórych piśmiech. Przedmówek dotykał męstwo ludność gęsto osiadłą podgórze lub okolicę piasekyste o glebie nieurodzajnej.

Na Podolu, po roku świetnego urodzaju jak rok przeszły — mowy być nie może o przedmówku. Zwykle bywa tak w walce między obchodzącą a robotnikiem, że tam powstaje szmowa, gdzie robotnik jest silniejszy, zasobniejszy, a tem samem więcej posiadający buty, niż tam, gdzie ubogi potrzebuje pracy i zarobku. Żądanie płacy dziennej bez różnicy pól i wieku, oraz rodzaju sędziwano — i at. na dzień, stwierdza że hipotezę, że powodem szmowy nie była zbyt niska płaca. Bóg-by dał, żeby produkcyja rolna doszła do tego stopnia rentowności, aby robotnik mógł otrzymywać tak wysoką dzienną płacę. W całej atoli Galicji do tego jeszcze daleko — a z roku na rok obniżająca się cena cerealiów i wszelkich produktów naszej ziemi przy rosnących z roku na rok dodatkach do dodatków podatkowych — tę chwilę podniesienia ceny zarobku oddala w daleką przyszłość. Wysokość takiej płacy nawet w porze żniw, nie stałaby w żadnej proporcji do dochodów z gospodarstwa na większych obszarach. Trudno więc przypuścić, że szmowy robotnicze na Podolu powstały bez podniecia zewnętrznej, że nie są próbą i podumą jakiejś agitacji.

Wiadomo, że od dwóch lat takie strajki wiejskie szerzyły się na Węgrzech — czy stanąłby poszedł impuls, czy powstał agitatorowie lokalni? Szmowy na Węgrzech niechły nie tyle skutkiem energicznej interwencji rządowej, ale raczej skutkiem uciśnienia robotników przez własne przekonanie się, że rację lany dworaki pozostaną ugiem bez uprawy — niżej wymaganiom tak wygórowanym mogłoby stać się sędziwano. Ad impossibilia nemo obligatur.

Fabryka męstwa zamknąć, jeśli nie pokrywa kosztów produkcyi, co się atoli stanie z tym warsztatem siemi, na który spadają coraz większe ciężary, a którego wydajność amniejsza się ustawicznie, już to skutkiem fatalnych naszych stosunków klimatycznych, już to skutkiem konkurencyi samorodkiej, obniżającej w całej Europie ceny sędziwano? — Są to groźne pytania przyszłości ekonomiczno-socyalnej natury. Dotyczą one całej ludności rolnej i są równo ważniejsze jak i mniejszej własności ziemskiej, bo jest sędziwano solidarność interesów agrarnych. U nas wszystko zwykło się traktować ze stanowiska kastowego — a całym chórem pisma socyalno-demokratyczne od „Słowa Polskiego”, „Kurjera Lwowskiego” do „Prasa Ludu” i „Naprzodu” uderzają na obszarach, piętnując ich jako wysyskiwaczy potu chłopackiego. Wszystkie deklamacje i wymy-

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Gilewski 89 rue de Valenciennes; w Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Moser) Wallfischgasse 10; w Moskwie: Sellserskaja 4 — A. Opatlik Grunerskaja 13 — M. Druke Nesch: Max. Augustfeld & Emalie Lechner Wollzeise 6 — Schallek Wollzeise 11 i J. Danneberg, I. Wollzeise 19; w Hamburgu: A. Stelner; w Frankfurcie: n. M. Hasenstein & Vogler i G. L. Danke & Comp.; w Warszawie: Behlmann & Fendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwracają się za je-dnostkowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadawane są wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Głosy publikacji są wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencja 3 ct. od wiersza.

ślanie w tym kierunku mają cel pobudzający i agitacyjny — a próbą szmów i zaburzeń robotników wiejskich leży w pewnością w planach politycznych, obłożonych przedwysysaniem na ewentualność przyszłej walki wyborczej.

## Z bieżącej chwili.

Lwów d. 18 maja.

Rozporządzenia antywywrotowe wywołały obstrukcyję w włościskiej izbie posłów — po uchwaleniu nowego regulaminu izbowego rząd cofnął nowe rozporządzenia i pierwszych dni kwietnia wysyłają parlament na ferye, sędziwano, że po feryach obstrukcyja, amana nowym regulaminem, da się wygrana, a przynajmniej że wbrew straszynej opozycji będzie można sędziwano polityczną, kłuska dla kraju sprawy. Iba posłów sędziwano się na nowo i obstrukcyja hańburdami przeciw nowemu regulaminowi sprawiła, że parlament został odroczony i zapewne nastąpi jego rozwiązanie.

Kiedy się izba w kwietniu rozchodziła, opozycyja tworzyła: 1) sepolone grupy skrajnej lewicy tj. radykali, republikanie i socyalisci, które się tym razem sędziwano; 2) ultra-liberali Zanardello i 3) zwolennicy byłego prezydenta ministrów Giolittiego. Giolitti, konserwatysta, niechętnie się przyłączył do opozycji i obaczyskany, że tu chodzi tylko o „bezwzględna obstrukcyja” a nie o prawowitą opozycyja i gdy obie inne grupy opozycji rozchodzą się na ferye wchwały w izbie: „Niech żyje konstytucja!” (szlachta konstytucyjni), Giolitti z następnym swoim wołał: „Niech żyje król!” Trudno przecie okazywać się rewołucjonistą, gdy się pragnie powrotu do steru państwa. Nie przybył też Giolitti na zgromadzenie, które Zanardelli zwołał do Breccii i Giolittiego na nie sędziwano.

Dnia 15 bm. przeto opozycyja już tylko dwie grupy liczyła; Giolitti starał się pokłonić, gdy Ferri szalenie wystąpił przeciw regulaminowi. Postawił wiadomy wałeczek pośredniczący, dodając: „Trzeba tylko chcieć miaru, a będziemy go mieli; pragnę tego wszyscy rozumni ludzie i sądzę, tego naród, który najbardziej cierpi od tych strasznych stosunków parlamentarnych”. Ale minister prezydent Pelloux nie dozwalał Giolittiemu, a sędziwano z wielkim bolem oświadczyć, iż przeciw wywodów Ferrego jawnie wypływa, że wszelkie możliwości porozumienia jest wykluczoną. Gdy potem przy wyświadczeniu sprawozdania z poprzedniego posiedzenia okazało się, że atoli pisał aby stać pury rząd, wszczęła obstrukcyja sędziwano bardy — posiedzenie zamknięto, nastajura parlament został odroczony.

Paster Lloyd pisze:

„Jak się to skończy? — pytają się straszkami wszyscy patrioci włoscy i wszyscy szosemy Włoch pryncipale. Zanardelli oświadczył, iż nie sprasztanie walki, albowiem w sprawie reformy regulaminu chodzi o „naszą liberalizm”. Jakies to dalsze mamy zasady liberalne na tym świecie! Sędziwano, około owego to obraca się dotle i niedola Włoch! Około tego, czy przed siedmioma tygodniami prezydent izby miał prawo odmówić głosu, albo czy nie był do tego uprawniony! A tymczasem kraj coraz bardziej stęka pod brzemieniem swoich cierpień.

Kapitalistyczna siła Włoch, od chwili ich sędziwano, nie wzmogła się do tej wysokości, do której męstwo dojdzie musi, jeżeli ma istnieć i być szanowaną. Polityka, finanse, handel, państwo i społeczeństwo, wszystkie sfery, wszystkie sędziwano ciężką pod tym stanem raczy, jaki parlament wytwarza. Te dwa prawie tuszy wzmocnienie włościsk nie mogą od państwa otrzymać dostatecznych fundusów i tworzą się generacyja ludzi pół-wykastalosci, która gdy wszystkie wymagające wykastalosci akademickie powody są spełnione, zamiast zarobku i płodnego sędziwano, sędziwano jedynie sędziwano. Tu się przypomina Grecyja, gdzie podobne okoliczności spowodowały ostre kontrasty klasowe i wiedza do rozkładu i rozkładu wielką cennych żywiłów, które inaczej mogłyby posytycaćmi stać się na polu handlu, procedur, rolnictwa.

Korrupcyja wybujała we Włoszech at do najwyższych urzędów, gorzej niż w Rosyi i Hiszpanii. A dalej brygantym, mafia, które nie są płodem swarywanej fantazyi potł, ale w rzeczywistości istnieją, rozwijają



się pomyślnie, ośsetkroć nawet w takzwanym najlepszym towarzystwie mają spólników; nawet deputowani i dyrektorowie banków bywają ukrywaczami, złodziejami, mordercami... Trzeba pomocy gruntownej, szybkiej. Silna ręka musi zdruzgotać te wszystkie miserie interesów osobników i niewzruszony postawić mur przeciw następstwom szalonej polityki samobójczej. Chodzi o to, aby po raz wtóry zjednoczyć ojczyznę i trwale skonsolidować ją.

Oto, do czego Italię doprowadzili masoni. A świadectwo to składa świadek klasyczny, bo główny w Europie organ żydowizmu i jeden z głównych organów masonizmu. Toć przeciwko rządom papieskich tak okropnie się nie wyrażała i nie wyraża prasa żydowska i masonicka!

Wszędzie, a najwięcej wrogów nacjonalistów francuskich pytają: jaki jest program nowej większości paryskiej rady miejskiej? Wiemy tylko, jak opiewała odesza, ułożona i podpisana przez poetę i akademika Coppego, które nacjonalistów powiodła do zwycięstwa. Powiada ona:

„Ślepa i niedołężna podłość parlamentu utrzymuje przy władzy bandę tyranów-ministrów, działających przeciw interesom narodowym. Patryoci, skasani przez sąd najwyższy, skłonni z takich parlamentarzystów, gniją w więzieniach lub są na wygnaniu. Nigdy surowa dreyfusizm nie było skandalizującą, nigdy zdrada śmielej nie podnosiła osła. Sam Reinach, ten żyd hamburski, przyznał, że gdyby Dreyfusa nie uwolniono, toby nie było wystawy. Więc pohabieniem sprawiedliwości, podeptaniem honoru armii, kupiono u dreyfusistów zgodę na wystawę. Ale nie dość tego! Oni jeszcze zażądali semestru na swych przeciwnikach — i oto ich zasądono.

„Później jeszcze żądali, aby otwarto wystawę w dzień żałoby w święcie chrześcijańskim, więc i to zrobiono. Minister handlu bezwstydnie skłamał, że wszystko na wystawie gotowe, wszystko skontrolowane, bo siał o to, aby ją koniecznie otworzyć w wielką sobotę. Rezultatem tego zbrodnictwa gospodarczego są krwawe katastrofy, których plac wystawowy stał się stałą widownią. Poronione dziecko zapowiada wielką katastrofę, a winowajcami są zawsze ci sami.

Nacjonalistę jeszcze nie odzłonili swego programu. Żydo-masoni przewidują, że z radnej sali ratuszowej wyniesiony zostanie posąg Woltera, że w szkołach miejskich przywrócić zostanie nauka chrześcijańska i w każdej klasie umieszczony będzie krzyż, że postępie w szpitalach obejmą zakonnice itd. Zresztą nowa większość paryskiej rady miejskiej nie jest jednolitą i wcale niewiadomą, co jeszcze nastąpi w jej łonie. Wejdzie ona na tor dobry, jeżeli przystąpi do rozpatrzenia się w finansowej gospodarce dotychczasowej rady miejskiej i ta myśl najmocniej trwoży radykalów i socjalistów.

Niektóre pisma paryskie donoszą, że rząd rozpocznie kampanię przeciw nowej paryskiej radzie miejskiej od wycofania procesu „oszozerom Loubeta”, mianowicie redaktorom pism nacjonalistycznych, przyozemby można wielu z nich uwiezić.

Dalej zamyśla rząd rozwiązać radę miejską zaraz po pierwszej z jej strony manifestacji przeciw rządowi lub prezydentowi republiki, a nowe wybory odłożyć do trzech miesięcy, aby można energicznie urządzić kampanię przeciw nacjonalistom itd. Rozwiązanie jednak radę mogłyby rząd tylko za zgodą parlamentu, jakoż sądzi, że skoro się parlament d. 22 bm. zgromadzi, wniesie natychmiast dotychczasowe przedłożenie.

Rząd rosyjski ciągle zajmuje się rozwojem ekonomicznym. Komisja, która miała obmyślić urządzenie międzynarodowego ruchu morskiego przez Archangielsk (na Białym morzu) postanowiła, że port ten ma służyć głównie dla wywozu zboża sybirskiego, ale też wszelkie inne frachty będą miały pole otwarte. Zapomocą kolei rosyjskich będzie otwarta komunikacja z Amsterdamem, Rotterdamem, Antwerpią, Hamburgiem, Bremą, Hulle, Newcastle i Londynem.

Mają też być usunięte przeszkody, jakie śledztwo stawiały porohy dniepru, a to zapomocą silus. Na osze konsorcyum stoi dwóch oficerów inżynierów rosyjskiej i jeden Anglik. Pieniądze dają finansowi angielscy, sądzając od rządu gwarancji 3 pro. od wylózonego kapitału, tudzież prawa korzystania przez 80 lat z siły wodnej porohów dla celów elektrycznych.

## Posiedzenie Akademii Umiejętności.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Kraków 18 maja.

Ze Lwowa przybyli na posiedzenie: Namieśnik hr. Leon Piński, marszałek krajowy Stanisław hr. Badiński; członkowie Akademii: wiceprezydent dr. M. Bobrzyński, rektor Abraham, rada dworu Franke, Władysław Łosiński, profesorowie: Tadeusz Piłat, Ludwik Cwikliński, Tadeusz Wojciechowski, Ernest Till, dalej dr. Kętrzyński, dr. Bronisław Łosiński i dr. Szaraniec.

O godzinie 12 w południe zapelniała salę posiedzeń Akademii Umiejętności doborowa publiczność, wśród niej wiele pań.

U stóp podymu złożono tegoroczne wydawnictwa Akademii.

Za stołem na wzniesieniu zasiadł w środku zastępa protektora dr. Julian Dunajewski, po prawej jego ręce prezes Stanisław hr. Tarnowski, po lewej sekretarz generalny Stanisław Smolka.

W pierwszym rzędzie naprzeciw podymu honorowe miejsca zajęli: Namieśnik hr. Piński, marszałek krajowy hr. Stanisław Badiński, dalej delegat rządu dworu Laskowski, dyrektor Korotkiewicz, prokurator państwa Wędkiewicz, kierownik okręgu dyrekcji skarbu hr. Dzieduszycki, zastępa kolei Szukiewicz itd.

Dunajewski zajął posiedzenie przemówieniem, w którym wyraził przekonanie, że całe społeczeństwo nasze oczekuje corocznie sprawozdania Akademii, która jest nie tylko instytucją, pragnącą nad naukowymi abstrakcjami, ale także źródłem żywności. Mowa wspominała następnie o pracy prof. T. Wojciechowskiego o katedrze krakowskiej i w końcu oświadczył, że imieniem i w zastępstwie atrykcyjno-protektora otwiera posiedzenie.

Z kolei prezes hr. Tarnowski zabrawszy głos poświęcił przedewszystkiem wspomnienie żałobne pamięci pierwszego prezesa Akademii, śp. Majera. Następnie zaznaczył, że rok bieżący pod względem planów naukowych nie będzie się różnił od poprzednich, ale ma znaczenie domosłe ze względu na 500-letni jubileusz uniwersytetu, wobec którego Akademia Umiejętności jest jak gdyby galeją z pnia jego wyrosła. Gdy zatem sejmik płynie w tym czasie życia dla uniwersytetu z okazji bliskiego jubileuszu, tam gorętsze są życzenia, jakie mu składa Akademia. Mowa zapewniała imieniem Akademii o całej niezmienności miłości dla wszechnocy Jagiellońskiej i o gotowości do posług i pomocy jej w miarę wszelkich sił. Zakończył słowami, że żyjący uniwersytetowi, aby po 500 nowych latach istnienia mógł spoglądać na spełnienie się słów pierwszego jego rektora: Spórzcie na ziemię polską tam, gdzie jest zbiór ludzi pełnych mądrości, gdzie zdrowie i gdzie sława.

Wreszcie sekretarz generalny prof. dr. Stanisław Smolka złożył sprawozdanie z czynności w ubiegłym roku, a następnie ogłosił nazwiska nowych członków. Są one następujące:

I. Wydział filozoficzny. Członkowie czynni krajowi: Józef Tretiak, prof. uniwersytetu w Krakowie. Członkowie zagraniczni: Aleksander Wiesiołowski, prof. uniwersytetu w Petersburgu. Członkowie korespondenci: Ks. Józef Bilewski, prof. uniwersytetu we Lwowie; Marcin Drinow, prof. uniwersytetu w Charkowie; Wincenty Lutosławski, docent uniwersytetu w Krakowie; Hieronim Łopaciński, prof. gimnazjum w Lublinie; Zygmunt Winter, prof. gimnazjum w Pradze.

II. Wydział historyczno-filozoficzny. Członkowie czynni krajowi: Oswald Balzer, prof. uniwersytetu we Lwowie. Członkowie zagraniczni: Jarosław Goll, prof. uniwersytetu w Pradze; Emil Ott, prof. uniwersytetu w Pradze. Członkowie korespondenci: Bronisław Dembiński, prof. uniwersytetu we Lwowie; Ludwik Finkel, prof. uniwersytetu we Lwowie; Iwan Andrejewicz Linnikow, prof. uniwersytetu w Odessie.

III. Wydział matematyczno-przyrodniczy. Członkowie czynni krajowi: Władysław Natanson, prof. uniwersytetu w Krakowie. Członkowie zagraniczni: J. W. Brühl, prof. uniwersytetu w Heidelbergu; R. Deherain, prof. uniwersytetu w Grignon (Francja). Członkowie korespondenci: Maryan Raciborski, asystent w Buitenzorg (Jawa); Józef Puzyna, prof. uniwersytetu we Lwowie; Kazimierz Żorawski, prof. uniwersytetu w Krakowie.

Sekretarz generalny prof. dr. Smolka zaznaczył, że komitet wyznaczony do przygotowania wniosku w sprawie nagrody im. ś. p. Probusa Barczewskiego za najlepsze dzieło z zakresu historii polskiej ogłoszone w ciągu roku 1899, przyszedł do przekonania, że tym razem jedna tylko praca prof. Piekosińskiego pod tytułem „Heraldyka polska w wiekach średnich” odpowiada warunkom przez fundatora ustanowionym. Przed kilku laty prof. Piekosiński otrzymał tę samą nagrodę za dzieło „O dynastycznym ślasku polskiej pochodzenia”. Prof. Piekosiński nie ustął w swoich badaniach a pierwotna niesbyt obszerna praca zamieniała się na szereg monografii. Z tych monografii „Heraldyka polska w wiekach średnich” pierwsza ukończona została. Komitet postanowił nową książkę prof. Piekosińskiego, jako rzetelny wyraz gruntownej i wyczerpującej pracy naukowej, wzbogacającej znakomicie literaturę historyczną polską, przedstawić walnemu zgromadzeniu Akademii Umiejętności do nagrody im. Barczewskiego 1,000 rubli za rok 1899.

Śród wszystkich innych głęboko odczuwanych pomysłów oraz subtelnych wykonaniem go, chociaż w niektórych szczegółach obraz jest niezupełnie doogólniony. Najprostszym to pejzaż zakopiański niewielkich rozmiarów: w dole wąski pas samotnych zielonych wzgórz z kilku szpilkowymi drzewami, a nad nim jako temat główny niebo jasne, na którym zjawiał się duży biały obłok, sam środek płotna tworzący, lekki, przejrzysty, miejscami mleczny prawie, taki, jaki w górskich okolicach bywa niekiedy na pogodnym niebie zwiastującym podobno bliskiej burzy. Przedstawiając utwór niniejszy jako godzien przyznania mu nagrody 1000 rubli, imienia Pr. Barczewskiego za rok 1899 pełnemu zebraniu członków Akademii Umiejętności, podnosi komitet przecież, że i obok niego powstały polskie obrazy w tym czasie, godne wyróżnienia i uznania.

P. Wyczołkowski portretowe pastele odznaczają się niezwykłą siłą charakterystyki i świetnością rysunku. Wśród pejzażów drobniutkich p. Jana Stanisławskiego niejednym wyjątkowo jaśniejszym odcieniem poezji przyrody i pełnymi prawdy złotymi światłami podolskiego czy ukraińskiego słońca. P. Jacka Malczewskiego scena „W pracowni” artysty-więźnia z kobietą-tygrysem uderza świetnością i plastycznością rysunku, oraz głębokim sentymentem twarzą młodego więźnia, którego zemdlony tors jest arcydziełem malarskiej wypukłości i życia. „Studium głowy” robotnika zaś pełną siłą i charakterem męską postać. Dalej pigmne krajobrazy krakowskie p. Juliana Falata, oraz portrety o miękkiej i subtelnej technice p. Olgi Bożnańskiej również na wzmacnianie zasługują. P. Włodzimierza Tetmajera zaś scena ludowa „kantyczki” odznacza się nie małą siłą a zarazem i harmonią koloru, oraz dobrze uchwytanymi wiesniaczami typami. Wreszcie i „portret rodziców” p. Wojciecha Weissmana jest głębokość nuznia, a uderza wysoce subtelną techniką karnacji, przypominającą starych mistrzów niderlandzkich, a mianowicie zupełnie modernistyczną. Wśród tych utworów jednak żaden nie dorównywa salemtami swymi obrazowi p. Stanisława Witkiewicza, który komitet za godny nagrody uznał.

Dr. Smolka nadmieniał także o fundacji pewnego dobroczynności, który nie chce być wymienionym na razie, a który zapisał na rzecz Akademii 500,000 koron w papierach wartościowych i 80,000 marek.

Posiedzenie zakończył odczyt profesora dra Kazimierza Morawskiego pod tytułem: „Z dziejów uniwersytetu Jagiellońskiego”.

## KRONIKA.

Lwów, dnia 18 Maja.

Dr. Julian Dunajewski obchodził w sobotę 19 bm. niezwykły jubileusz: pięćdziesiątletnia uroczystość doktora na wszechnocy Jagiellońskiej. Ze względu na wielkie zasługi, jakie położył ten niepospolity mąż stanu, odbędzie się na uniwersytecie krakowskim wspaniała uroczystość ponownego wręczenia mu dyplomu doktorskiego, w której to uroczystości wezmą udział także namieśnik i marszałek kraju a z Wiednia przybędzie na nią spore grono najwybitniejszych posłów.

Odniesienie. Cesarz postanowieniem z d. 8 maja b. r. nadał starszemu radcy skarbowemu w lwowskiej krajowej dyrekcji skarbu p. Romanowi Jabłonowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własne żądanie w stan trwałego spoczynku tytuł radcy dworu z uwolnieniem od taków.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór ks. Jakóba Federkiewicza na zastępcę przewodniczącego rady szkolnej okręgowej w Przemyslu i zamianowała: Józefa Geslericha nauczycielem 3-kl. szkoły wydz. żeńskiej w Białej, Jana Łosińskiego nauczycielem starsz. szkoły żeńskiej polskojęz. z wydziałem w Buczaczu, ks. Włodek Łotockiego katechetą, gr. kat. szkoły wydz. żeńskiej w Buczaczu, Helenę Kowalską nauczycielką młodszą 3-klasowej szkoły w Zdobychowicach, Stanisława Rowadowskiego nauczycielem młodszą 2-klas. szkoły w Brodach, Michała Kusiańskiego nauczycielem młodszym szkoły żeńskiej w Żywcu. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Eugenii Podobińskiej w Gieraltowicach, Macieja Chyży w Pobiedrze, Jana Lipińskiego w Uhrynie, Helenę Aryszewską w Wieleśniewie, Ignacego Soszańskiego w Ożarnokach Małych. Uchwalono także ustanowić posadę katechety rym. kat. w szkole 4-klasowej w Soczawicy okręgu nowotarskiego.

Przeniesienie. Minister skarbu powołał konopistę gal. prokuratora skarbu, dr. Tadeusza Konstantego Baucha do służby w ministerstwie skarbu.

Namieśnik przesiadł praktykanta konceptowego Henryka Bolos-Antoniewicza z Podgórza do Żywca a adjunkta budownictwa Karola Pomianowskiego ze Lwowa do Jasła.

Zaręczenie w domu cesarskim. Telegramy nam 18 bm. z Wiednia: Urzędowa „Wiener Abendpost” donosi, że arcyksiężna Marya Immaculata Rainiera, córka nieboszczyka arcyksięcia Karola Salwatora, za zezwoleniem cesarza zaręczyła się z księciem Robertem wirttemberskim.

Bankiet. We wtorek wieczorem dany był bankiet w lwowskim kasynie miejskim bankiet z okazji imienin prezesa kasyna wiceprezydenta apelacji dr. Jana Dylewskiego. W bankiecie tym, urządzonym po raz pierwszy przez kasyno swemu prezesowi, uczestniczyło około 90 osób. Przemawiali pp. wiceprezes dr. Skowroński, Platon Kostecki, dr. Królikowski, prezydent dr. Malachowski, któ-

ry wznosił toast „kochajmy się” i zastępa prokuratora p. Niewiadomski imieniem najmłodszych członków kasyna. Podczas bankietu przygrywała kapela 80 pp. pod kierownictwem kapelmistrza Rolla. Nastroj panował bardzo serdeczny, a do uroczystości zabawy przyczynił się także p. Kościółki, produkując się w małej sali kasyna ze swym fonografem.

Egzamin z rachunkowości państwowej i księpczej przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie zdali w dniu 15 bm. pp. Józef Gabryel i Władysław Oserwiński, których przygotowywał p. Kazimierz Wieniawa Chmielewski zawodowy buchalter i redaktor lwowskiego „Miesięcznika dla buchalterów”.

Z lwowskiej rady miejskiej. Na czwartkowym posiedzeniu lwowskiej rady miejskiej po wspomnieniu poświęconym dla śp. notariusza i członka rady Antoniego Witosławskiego, wygłoszonemu przez prezydenta dr. Malachowskiego przystąpiono do dalszego ciągu obrad nad listą szynków, jaka ma być we Lwowie w dziesięciolecie 1900 do 1910 r. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. Neumann, Riedl, inż. Heppel, dr. Starczewski, Łukawski, dr. Lilien, Markiewicz, Romanowicz, dr. Weigel i dr. Lisiewicz uchwalono w myśl wniosków referenta p. Plachowskiego status quo ty. aby było tak jak jest dotąd 374 koncesyj szynkowych (między nie są wliczone liczne oświe, jako to kasyno narodowe, miejskie lwowskie, koło literackie i artystyczne itp. a także ogrody publicznej i kawiarnie) a oprócz tego akcesoryjnie ty. wyszynku wódki w handlach kozyennych w liczbie 60. Uchwalono także następujące rezolucje 1) p. Łukawskiego aby przeprowadzone rewizje oświe w mleczarniach i gajzlerniach, czy w nich prowadzi się wyszynk i stosownie je ukarano za niego 2) p. Walichiewicza by skonstatowano, ile na której ulicy znajduje się szynków a w razie zbytowego ich skonektowania się w jednym miejscu, by je jako odpowiednio rozmieszczano i 3) dr. Starczewskiego by postarał się u policji, aby wielu szynkom odmówiła pozwolenia na trzymanie lekału otworu do późnej nocy a przedewszystkiem by w szynkach nie pozwalała grać orkiestrom.

Następnie zawiadomił radę prezydent p. Malachowski, że zarządził skontrolum kas miejskich i funduszu gminy. Przeprowadzał je wiceprezydent Cichociński oraz pp. dr. Lisiewicz i Bardas, którzy wszystko znaleźli w porządku.

Potem referował p. Riedl wybór członków do rozmaitych komisji, którzy mają zastąpić p. Cichocińskiego, nie mogącego już jako drugi wiceprezydent piastować obecnie tych mandatów. Długi ten szereg nowych członków komisji uchwalono a do komisji dla spisu ludności wybrano pp. Majerskiego, Marynowskiego i dr. Dziwiewskiego po prof. Soleskim, który zrzeczywał. W skład komisji dla zamierzonych „Dziennika rozporządzeń i uchwał rady miejskiej” weszli pp. Romanowicz, Romanowicz i Neumann.

Potem nastąpiły obrady tajne, na których naradzano się nad szczegółami finansowania obligacji miejskich, a w końcu uchwalono trzytygodniowy urlop dla prezydenta dr. Malachowskiego.

Przyjęcie prof. Karjewa było wczoraj w lwowskim Kole literacko-artystycznym. O godz. 9 zebrało się 50 osób, przeważnie profesorów uniwersytetu, literatów i dziennikarzy. Po wzajemnym poznajomieniu się zasiadli uczestnicy bankietu do zastawionych stołów. Pierwszy zabrał głos Stanisław Schnür-Pełowski imieniem prezydium Kola. Powiedział on:

„W imieniu Kola literackiego przypadam w udziale zaszczep powitania oświeconego gościa. Jako skromny pracownik na niwie, którą oświecony pan z tak wydatnym sukcesem uprawia, pozwalam sobie zwrócić uwagę państwa na dwie myśli przewodnie, które każdemu z nas, wielkim czy małym, w pracy umysłowej przywiecja. Prawda i bezstronność — to dwie nieodłączne zasady, jakim holdować pragniemy zawsze i na każdym miejscu. Im bardziej zbliżamy się do tych ideałów w działalności pisarskiej i w życiu codziennym, tem łatwiej możemy się odzwać wzajemnie i wzajemnie się szanować. Ty oświecony panie w warunkach mniej może sprzyjających pozostał wiernym swemu posłannictwu. Pisałeś i pisałeś tylko, co prawda dzieła. Pisałeś o i kasala, a pozostał zawsze bezstronnym, przedmiotowym badaczem epoki, która dla was i dla nas stworzyła chwile pamiętne. Obrachunek polityczny pozostawiamy tym, w których ręku ster polityki spoczywa, a na oświe neutralnym gruncie wnoszę moje zdrowie jako oświe dobrej woli i bojownika dobrej sprawy!”

Prof. Karjewa odpowiedział w sposób następujący: „Żaluję, że nie wiałam tak językiem polskim, abym nie tylko towarzyską mógł prowadzić rozmowę, ale i przemawiać w tem zgromadzeniu, wybaczyć zatem szanowni panowie, że mówię będo po rosyjsku. Jest mi nadzwyczaj przyjemnie, że przedemam wieczór w tak liczonym zgromadzeniu polskich uczonych i literatów. Stosunek mój osobisty z Polakami zaczął się z chwilą, gdy zająłem katedrę na uniwersytecie warszawskim. Warunki zastałem trudne, zrozumiem to panowie, ale postanowiłem działać w duchu zbliżenia się, a to służyć prawdzie, czy to naukowej, czy moralnej, bo obie te prawdy stanowią jednność. Pierwszy mój wykład chciałem zacząć od słów Mickiewicza — których nie wypowiedziałem tylko dlatego, że bałem się, aby zbyt nie mówiąc po polsku nie narazić się na śmieśność przed studentami, którzy mnie nie znali — od wyjątku z jego wiersza do Lelewa: „A słońce prawdy nie zna wschodu ni zachodu”. Na tym gruncie wyrosły moje stosunki ze słuchaczami moimi w Warszawie, takie stosunki powstały i z kolegami Polakami. Odtąd ile razy spotykałem się z Polakami, zawsze byliśmy jak najlepiej, pragnąc tylko, aby takie spotkania mogły się powtórzać jak naj częściej. Niestety, nie mogłem być na bankiecie Mickiewiczowskim w Petersburgu, ale na uroczystości Puszkiniowskiej w Petersburgu zaznaczyłem stanowczo, iż potrzebna, abymy się corocznie mogli zbierać i oddawać oświe naszym wielkim słowiańskim poetom. To się kiedyś urzeczywistni, bo obe-

nie mamy zamiar obchodzić jubileusz wszechnocy Jagiellońskiej. Wznoszę w tej myśli toast aby takie spotkania ponawiały się jak najczęściej”.

Z kolei przemówił prof. dr. B. Dembiński ze stanowiska historycznego, zaznaczając, że prawdę historyczną, tę dumną naukę, która powinna być najwyższym arseopagiem, wiążąco nieraz w walkę namietności politycznych i skutkiem tego dziś jest mniej ceniona. Cenimy w szanownym gościu zamiłowanie prawdy, prawdziwej nauki, piję więc na oświe gościa i prawdy historycznej.

W końcu przemówieniu dr. Bartoszewicz imieniem dawnych słuchaczy jeszcze w Warszawie prof. Karjewa wyraził życzenie, aby na polskiej ziemi było gościuwo naszym zawsze przyjemnie i swojsko.

Towarzyska pogadanka przeciągnęła się aż do świtu.

Zamordowanie dwóch kobiet. We Lwowie w nocy ze środy na czwartek zamordował niewiedzący dotąd sprawca w kamienicy pod l. 15 na placu Gołuchowskich dwie kobiety: 26 letnią żonę stróża Anastazję Wojtoniową i jej dziesięcioletnią siostrzenicę Justynę Soroczankę.

We czwartek wieczorem około godz. 6 aresztował policyjny Przestrzelski niejakię Fedora Bekierskiego, kręcącego się w okolicy popełnionego mordu. I nie pomylił się, Bekierski przyznał się, że w nocy z środy na czwartek był u Wojtoniowej i nawet otworzył bramę Benozzerowi. Przy rewizji w jego mieszkaniu na ulicy Owocowej l. 6 u Onufrego Krawczyka znaleziono ową kurtkę żołnierską o której mówił p. Benozzer. Bękaw jej prawy jest mocono krwią zbrzydzany. Bekierski wypiera się wszelkiej winy.

Druga ofiara mordu, Justyna Soroczanka, nie była wcale siostrzenicą Anastazji Wojtoniowej Justynia była córką stróżów Siko-rowskiego w domu na ul. Łyczakowskiej l. 99 — a ponieważ przez dłuższy czas służyła na Łyczakowie i Anastazja Wojtoniowa, wtedy jeszcze panna Pichówna, przeto powstała znajomość i przyjaźń tak serdeczna, że Sikorowicze byli nawię chrześcijańskimi rodzicami jej nieślubnego dziecka, potem przyjaźni, przemieniła się w „kumostwo”. Podczas tej znajomości zakochał się w Anastazji Pichównie Jan Wojtoniów wówczas wojskowy sługa i przed dwoma laty z nią się ożenił. U Siko-rowskich też służył i Bekierski, który był wtedy parobkiem u masarza Jan-kowski: a także z jego siostrą.

Pożycie Wojtoniów było bardzo dobre, kochali się, choć bieda im doskwierała. Mąż szukał lepszego jakiegoś zarobku i zajął się dla obojga wyjechał do Trojańca.

Przeciw Bekierskiemu przemawiają prócz owej pokrwawionej żołnierskiej kurtki jeszcze inne poszlaki. Znal się on z Wojtoni-ami dłuższy czas a nawet u nich się wiktował placąc 60 gr. dziennie. U Wojtoniów mieszkała kątem także jego siostra, która ubiegłej niedzieli wyszła za mąż. Na weselu jej nie było brata, a na pytanie, dlaczego na niem nie był, pożałował Fedio mówić coś o „zamordowaniu jakiegoś panika”. Nadto Bekierski znanym był policyjny jako zawadyka.

Co do pobudek mordu, to są one dotąd osłonięte tajemnicą. Mówią że Bekierski przez cały czwartek targował garnitur — może za zarabiane pieniądze.

Najciekawsze jest to, co niewiadomo, czy ma jaki związek z mordem a mianowicie, że na podwórzu tego domu, gdzie mord popełniono na placu Gołuchowskich liczb 15, znalazł mały synek szewca Ohaima Wintera 300 kor. Ojciec złożył znalezione sumę na inspekcji policyjnej. Było tego 13 złota i reszta w piątkach.

Jak się rzecz ma na prawdę, to dopiero śledztwo okaże. Za męciem zamordowanej, Janem Wojtoniem wyjechało we czwartek za raz na pierwszą wiadomość o zbrodni, prócz telegraficznego zawiadomienia, dwóch agentów policyjnych do Trojańca.

Bluza Bekierskiego jest koloru granatowego i ma wycięgi buraczkowe. Bluz takich używają funkcjonarysze akcyzy miejskiej. Bekierski przesłuchany podał następującą historię krwi na owej bluzie. Ubiegłej niedzieli był za żołnierskimi rogatkami a jakimś nieznanym sobie bliżej oświekiem, objął bawili się i następnie weszli między sobą bójkę o jakąś dziewczynę, objął więc upuścił sobie krwi — z nosa, stąd więc pokrwawiona bluz. Względem konduta Bekierskiego jest nieczysta, a wśród znajomych uchodził on za oświeka marnego, bo wysykiwał rozmaite dziewczęta, które bałamuoi i przyjmowali od nich podarki w pieniądzu i jadła. Takich dobroczyńnych „narzeczonych” miał Bekierski wiele. W piątek powrócił z Trojańca mąż zamordowanej Anastazji Jan Wojtoni. O Bekierskim zeznał Wojtoni przed dyrektorem policyjny p. Krawczowskiem, że jest to oświek usposobienia gwałtownego, a przypomniał sobie z jego sprawek ten szczegół, iż pewnego razu Bekierski na ulicy zderzył ostukę z głowy jakiejś służącej i ten ten sprzedadł zaraz na Krakowskim. Zonę Wojtonia był Bekierski winien 80 ct. za jado; ponieważ nie zakusiło się wcale na to, aby zwrócić, przeto we wtorek, a więc na dzień przed swą śmiercią, Wojtoniowa nie dała mu obiadu. W piątek w mieszkaniu Wojtoniów znaleziono bardzo pokrwawioną siekierę.

Bekierski opowiada, że w środę wieczorem był u Wojtoniów oprócz niego jeszcze jacyś dwaj żołnierze, ale około godz. 11<sup>1/2</sup> w nocy on stanął poszedł, a żołnierze ci jeszcze zostali.

Śledstwo sądowe prowadzi rada Swaryczewski. Bluzę oddała policyja sądowi, by zbadać czy krew na niej istotnie pochodzi z zbrodni z niedzieli bójki.

Zabójstwo. Przed sądem lwowskim i ła- wą przysięgłych stanął w czwartek młody bednarz ze Złotego Józef Jakubowski, oskarżony o zabójstwo w Lesienicach swego kolegi w rzemiośle Jana Starosty.

Na podstawie werdyktu sądu przysięgłych trybunał sąsiadził we czwartek Józefa Jakubowskiego za ciężkie uszkodzenie ciała, które śmierć Starosty przyspieszyło, na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Zamach samobójczy. We czwartek wieczorem usiłował się powiesić na omentarzu



stryjskim 21-letni zarobnik Konrad Melech. Zawiast już na gałęzi drzewa na pasku, lecz sposterzegli go żołnierze ze szkoły kadetkiej i popieprzili z pomocą. Gdy przybiegli leżał już na ziemi, wprawdzie nieprzytomny, ale żył jeszcze, bo pasek się tylko urwał i desperat spadł na ziemię. Odcinano go i oddano w ręce policyjny, która go zamknęła w aresztach policyjnych. Jako powód zamachu na własne życie podał Melech nędzę, bo od dwóch miesięcy nie ma roboty.

**Romantyczne otrucie.** W piątek rano rozpoznała się przed lwowskim sądem rozprawa Franciszka Hellmana, dyurnisty z namiestnictwa oskarżonego o zamach truciocielski na niejaką Emmę Szyperowiczową, wdowę po doktorandzie, obecnie znajdującą się również w śledztwie wzięcia przemyskiem pod zarzutem rozmaitych oszustw.

Władze sądowe przypomniały sobie Szyperowiczową w chwili, gdy wniosła oskarżenie przeciw Hellmanowi i wtedy ją uwieźli. Szyperowiczowa chciała się wtedy otruć, lecz ją odratowano, ponieważ zaś obecnie leży ciężko chora i nawet miała wybuch krwi, więc przypuszczano, że rozprawa wobec braku głównego świadka, jakim jest Szyperowiczowa, nie dojdzie do skutku. Pomimo tego we czwartek wylosowano dla tej sprawy sędziów przysięgłych.

**O cukrownię tłumacką.** August Gumiński, dawny marszałek powiatu tłumackiego i pełnomocnik dóbr tłumackich, za oszustwo, popełnione przez to, że korzystając ze słabości umysłowej właściciela dóbr tłumackich Karola Jahna, zaliczkę pobraną dla siebie w kwocie 7454 zł. zapisał na rachunek Jahna, oraz za fałszywą krydę, skazany został we Lwowie w czerwcu 1899 na 3 lata ciężkiego więzienia. Podczas rozprawy przed wyrokiem przysięgłych prokurator odstąpił od innych zarzutów. Przeciwnie wyrokowi wniosła Gumiński zażalenie nieważności do trybunału kasacyjnego. Zastępca Gumińskiego był radcą dworu dr. Marcei Frydman. Po jego wywodach trybunał unieważnił wyrok sądu lwowskiego i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę, z powodu, że w pytaniach przedstawionych przysięgłym, nie było wzmianki o tem, w jaki sposób Gumiński nadzysła i wyzyskał na swą korzyść słabość umysłową Jahna.

**Namieśnik w Krakowie.** Namieśnik hr. Piniński w piątek rano o godz. 9 wzięty do gimnazjum św. Anny. W I klasie był na lekcji języka niemieckiego, a w kl. VII na lekcji historii powszechnej i historii kraju rodzinnego. W obu klasach namieśnik stał sam pytania. Następnie wziął namieśnik gabinet fizyczny i archeologiczny, tudzież anki. Namieśnik wyraził profesorom uznanie za dokonanie malowań w auli.

Po zwiedzeniu biblioteki Jagiellońskiej, powrócił do hotelu, gdzie przyjął kilka osobistości, poczem był u komendanta korpusu, br. Alboriego. O godzinie 12 był na posiedzeniu Akademii umiejętności, o 2 po południu na obiedzie u p. Juliana Dunajewskiego a wieczorem na przyjęciu u delegata Łaskowskiego, na który otrzymały zaproszenia również i inne bawiarze tam wybitne osobistości.

W sobotę rano zwiedził namieśnik klinikę chirurgiczną prof. Kadara i klinikę dla chorób wewnętrznych prof. Korczyńskiego. O 12 godzinie uda się namieśnik na uroczystość wręczenia p. Dunajewskiemu wzniośnogo doktoratu. O godzinie 2 wzięcie udział w śniadaniu, urządzone przez uniwersytet na cześć p. Dunajewskiego.

Na uroczystości jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego zapowiedział swój przyjazd dr. John Bogdan, profesor sławisty na uniwersytecie w Bukarescie.

Wydział krajowy wysłał na uroczystości jubileuszu wszechwładzy Jagiellońskiej trzech delegatów pp. Antoniego Chama, dr. Józefa Werszowskiego i dr. Damiana Sawarskiego.

**Przygotowania do manewrów.** Z Wiednia przejechało w piątek przez Kraków do Jasła kilku oficerów gwardii cesarskiej, urzędników gwardii i kilku gwardzistów, celem przygotowań do tegorocznych manewrów.

**W sprawie Tomaszewskiego** prowadzi policyja krakowska korespondencję z władzami rosyjskimi, mianowicie co do jego kradzieży w Łodzi. Gdyby nie zostało Tomaszewskiemu udowodnionem popełnienie kradzieży w Galicji, wówczas będzie wydany władzom rosyjskim.

Do policyi krakowskiej zgłosił się z Królestwa niejaką Balicki z doniesieniem, że ubiegłej jesieni skradziono mu wiele srebra i monet starych, o co podejrzewa Tomaszewskiego.

**Kredyt dla drobnych rękodzielników.** Jak nam 18 bm. telegrafują z Wiednia, ankietą zwołana w sprawie ułatwienia drobnym przemysłowcom kredytu wysłuchała wczoraj raczonoznawców z Wiednia i Dolnej Austrii.

**Nowe koleje państwowe.** Telegrafują nam 18 bm. z Wiednia: Prace przedwstępne dla przeprowadzenia programu inwestycyjnego zarządu kolei państwowych znacznie posunęły się naprzód: w sprawie drugiego połączenia kolejowego Wiednia z Tryestem dokonano w dniach ostatnich rewizji trasy Goryoya—Tryest, dalej wykończono szereg projektów szczegółowych a ministerstwo kolei żelaznych poleciło namiestnictwu Górnej Austrii i Styrii oraz rządowi krajowemu Salzburga i Karyntyi, aby co do tych projektów zarządziły natychmiast komisyjną rewizję trasy, w sprawie kolei Lwów—Sambor do granicy węgierskiej będzie wygotowany w zupełności przedwstępny projekt w ciągu czerwca. W ten sposób poczyniono wszystkie potrzebne przygotowania, aby bezwzględnie po uchwaleniu przez parlament odpowiednich projektów ustaw mogła być przedsięwzięta budowa tak ważnych pod względem ekonomicznym linii kolejowych.

**Aresztowano we Wiedniu** odciera 19 p. obr. kraj. posądnego o kradzież w wagonie. W czwartek rano przybyli do Wiednia dwaj pasażerowie z Paryża, którzy jechali razem z tym oficerem a przebudziwszy się rano, zauważyli brak rozmaitych kosztowności i gotówki kilkadziesiąt koron. Podejrzewano go tylko na tego ofiera. Przy rewizji znaleziono rzeczywiście przy nim wapo-

mniane przedmioty. Być może, iż nie jest to oficer, ale jakiś oszust przebrany za ofiera. **Utrudnienia emigracyjne.** Z Wiednia 18 bm. telegrafują nam: Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 3 maja o gładzie, że wedle istniejącego w Stanach Zjednoczonych ustaw zabroniona jest imigracja do nich osobom, które przedtem najęły się do robot w dystrykcie Columbi. Wedle nowych przepisów zabroniona jest imigracja nawet w razie milozajętego rodzaju umowy, albo jeśli emigrant skłoniła do wyjazdu tylko drukowana odczeka. Emigrantów, którzy zakaz ten przekraczają, odsyła się ma natychmiast do domu. Ci nawet, którzy tylko przypadkiem wbrew temu zakazowi wylądowali na ziemi amerykańskiej i choćby już cały rok mieszkali na niej, zostaną wydalen. Oprócz tego Stany Zjednoczone w ostatnim czasie przestrzegają tych ustaw gorliwiej niż w latach dawniejszych.

**Rabunek na okręcie.** Ze Sztokholmu telegrafują nam 18 bm.: Na pokładzie okrętu „Książę Karol“ który zeszłej nocy ze Sztokholmu odpłynął jeden z podróżnych zaczął straszyć do wszystkich, których spotkał na pokładzie, a na niektórych rzucał się ze sztyltem w ręku. Ranil ogółem osób 12, a z nich umarło wkrótce 7. Korzystając z ogólnego zamieszania skończył zbrodniarstwo do łodzi ratunkowej, przepływającej właśnie mimo innego parowca, oddał szybko linówkę, którą w łódź była przymocowana do okrętu i uknął. Wedle depeszy z Eskitunych sch. tano tam wczoraj tego zbrodniarza. Nazywał się Nordlund, przysłał go do ożynu i w nał, że popełnił go dla rabunku. Z kasy kapitana zrabował 800 koron.

**Nagrody na wystawie paryskiej.** Jak nam telegrafują 18 bm. z Wiednia, do *Politische Correspondenz* donoszą z Paryża, że generalny komisarz oddziału austriackiego na wystawie międzynarodowej dr. Exner wyjechał dla tego oddziału większą liczbę jurorów niż przepisuje regulamin, który w porozumieniu ze specjalnymi komitetami i po uzyskaniu zezwolenia ministra handlu zostali już zamianowani.

**Wiele kobiet.** Na 24 bm. zwołany został w Poznaniu wiec kobiet wielkopolskich, celem naradzenia się nad środkami zapobiegania usuwania dzieci od nauki języka polskiego i religii w języku polskim. Wiec odbędzie się w ogrodzie Lamberta i poprzedzony zostanie nabożeństwem w kościele farnym. Odcze, zwołująca wiec, podpisała 800 kobiet z polskiej inteligencji i arystokracji.

**Katastrofa w porcie.** Z Petersburga 18 bm. telegrafują nam: Na torpedowcu stojącym w porcie eksplodował wózek kocioł parowy. Sześć osób poniosło śmierć, jedna zaś jest ranna.

**Zmarli.** W Nowicyźnie koło Starych Brodów Jan Niemcewski, dzierżawca dóbr, lat 87.

\* **Pannę Bohusównę** żegnano wczoraj w teatrze lwowskim w „Bocaccio“ nader serdecznie, jak na to swoim znakomitym talentem i pracą w całej pełni zasłużyła. Po pierwszym akcie zgotowano jej wspaniałą owację, darszą mnóstwem kwiatów i wiedeńców. Nie należy wątpić, że przyszła dyrektorka teatru dołoży wszelkich starań, aby znakomitą tę artystkę i na przyszłość do naszej sceny pozyskać.

**COLOSSEUM.** Teatr Rozmaitości pod dyrektorem Ernesta Thoma. Codziennie wspaniałe przedstawienie. Występy najznakomitszych artystów świata. Od 16 maja nowy sensacyjny program. Co plałka High-life przedstawi wienle. Carmenita, najznakomitsza hisp. tancerka. Japońska trupa Rikoga w nowych produkcjach, Lee petit Filona, transformacyjny śpiewacz i tancerz, Edgar i Francis, dact operowy i wiele innych. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia. Bilety woseńniej są do nabycia w biurze dzienników p. Ploha, ul. Karola Ludwika 1. 9.

## Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 18 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu izby posłów rady państwa dopiero około 1/5 po południu ukończono odczytywanie interpelacji i wniosków, poczem zabral głos młodoczech Forst i pochwalać fakt samkniecia ostatniego posiedzenia przez wiceprezydenta Zaczka z powodu braku kompletu, zapytał prezydenta Fuchsa, czy skłonny jest w podobnych wypadkach postąpić tak samo jak wiceprezydent Zaczek. Prezydent Fuchs oświadczył, że z postąpieniem p. Zaczka się nie zgadza, gdyż byłby na jego miejscu posiedzenie przerwał aż do ponownego zebrania się potrzebnej liczby posłów. Z kolei nastąpiły dwa imienne głosowania nad wnioskami postawionymi na ostatnim posiedzeniu przez p. Formanka, aby wydrukować pewną petycję w protokole stenograficznym inextenso. Oba wnioski w imiennym głosowaniu odrzucono.

Następnie p. Doleżał wniósł znowu dwa imienne głosowania dotyczące petycji. Po pierwszym imiennym głosowaniu prezydent stwierdził, że oddano tylko 93 głosów i w izbie nie ma kompletu. Przerwał tedy posiedzenie na pół godziny. (Gwałtowne protesty na ławach czeskich, oklaski na lewoy).

Młodoczech Mastalka zawołał: „To nie uchodzi panie prezydencie! Nie damy się zgwałcić, nie dopuścimy do ponownego otwarcia posiedzenia!“

Pomiedzy odczytanymi wczoraj wnioskami i interpelacjami znajduje się też interpelacja Kronawettera w sprawie Michalina Aratenówny. Interpelanci zapytali dlaczego dziecka nie oddano ojcu natychmiast, skoro tylko władze policyjne dowiedziały się o tym wypadku.

Posiedzenie po dłuższej przerwie otwarto na nowo. Prezydent kazał obliczyć posłów o obecnych. Nie było w sali Młodoczechów i

większej części posłów z prawicy. Naliczono ogółem posłów 123, prezydent więc stwierdził że jest komplet dostateczny. Młodoczech z wielką wrzawą powrócił do sali. P. Pacak zaprotestował przeciw postępowaniu prezydenta, nazywając je nielegalnym i niezgodnym z przepisami regulaminu i przypomniał szereg podobnych przypadków z lat poprzednich. Prezydent oświadczył na to, że głosowanie nad wnioskiem posła Doleżała było nieważne dla braku kompletu w izbie i z tego powodu posiedzenie przerwał. Dodał też że przerywając posiedzenie postąpił wedle regulaminu i że nigdy nie będzie popierał obstrukcji.

Czesi gwałtownymi okrzykami przerywali mu mowę.

P. Herold zabrał potem głos i również szarżował prezydentowi, że postąpił wbrew regulaminowi. Twierdził, że w sali było obecnych tylko około 60 posłów i żądał zamknięcia posiedzenia. Prezydent oświadczył na to, że trwa w tem co powiedział pierwsi, zamknięcie posiedzenia. Nastąpiło to o godz. 7. Wczorajsze posiedzenie zamknięto znowu tak, że izba nawet jeszcze do porządku dziennego nie doszła.

Wiedeń d. 18 maja.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o g. 1/12. Na początku odpowiedział minister oświaty Hartl na interpelację w sprawie zajęcia na uniwersytecie wiedeńskim, oświadcza, że jest wszelka nadzieja, iż wkrótce już uda się przywrócić tam zupełny spokój, z zupełnym utrzymaniem powagi władz uniwersyteckich. Wobec tego minister nie uważa za stosowne wnieście się z zewnątrz do wewnętrznych stosunków uniwersytetu.

Prezydent Izby oświadczył następnie, że na życzenie z wielu stron objawione, jeżeli się nikt nie sprzeciwi, przekaże bez pierwszego czytania projekty ustaw o kontyngencie spirytusowym i o 9-o godzinny dzień pracy komisyjny. Ponieważ się nikt nie sprzeciwił przekasano pierwszy komisyjny podatkowej drugi komisyjny socjalno polityczny.

Następnie dłuższy czas trwało odczytywanie dosłownie interpelacji i wniosków. O godz. 3/4, przerwano czytanie i prezydent ministrów Koerber zabrał głos celem dania odpowiedzi na rozmaite interpelacje dawniejsze. Minister oświaty, odpowiadając między innymi na interpelację p. Okuniewskiego, oświadczył, że przemiana ruskich paralelek na samoistne gimnazjum ruskie w Kolomyi została już zarządzona i gimnazjum to otwarte zostanie z rokiem szkolnym 1900/1901.

## SYTUACJA.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 18 maja.

Przybył tu namiestnik Czech hr. Coudenhove.

Budapeszt 18 maja.

Sejm węgierski uchwalił wczoraj ustawę o podatku giełdowym, poczem odrzucił się do 7 czerwca.

Wiedeń d. 18 maja.

W piątek i sobotę odbędą się jeszcze posiedzenia izby, poczem parlament będzie odroczony do dnia 6 czerwca.

Wiedeń d. 18 maja.

Niemieckie ludowe stronnictwo miało wczoraj wieczorem posiedzenie na którym obradowano nad taktyką swoją w parlamencie. Zapada jednogłośnie uchwała, aby przeciw młodoczechskiej obstrukcji działać wyłącznie środkami dozwolonymi regulaminem izbowym.

Wiedeń d. 18 maja.

Dziś przedpołudniem zebrali się na posiedzenie komisyja kolejowa izby posłów. Przybył także minister kolei Wittek. Nie przystąpiono jednakże do porządku dziennego, gdyż Czesi zażądali dosłownego odczytania wniesionych petycji i imiennego nad nimi głosowania. W oiağu posiedzenia przyszło do tak okrzywionej wymiany słów, że przewodniczący p. Kaftan samknał oemprzej obrady.

## DELEGACJE.

(Tel. „Gaz. Narod.“)

Budapeszt d. 18 maja

Komisyja wojskowa delegacyi węgierskiej prowadziła wczoraj dalej dyskusję szczegółową nad preliminarzem ministerstwa wojny. Ponowila szereg seszlorocznych rezolucyji, a między nimi rezolucyję w sprawie stypendiów dla wojskowych lekarskich elewów i w sprawie udziału węgierskich przemysłowców w dostawach dla armii. Co do tej drugiej rezolucyji oświadczył wspólny minister wojny, że nawiązał rokowania z węgierskim ministrem handlu, który stara się o to, aby do konsorcjów dla dostawy mundurów mogły być przyjmowane nowo powstające przedsiębiorstwa. W rozdzielaniu dostaw między Austryę a Węgry będzie ile możności przestrzegany stosunek kwoty, co do niektórych jednak artykułów będzie prawie niemożliwą rzeczą ściśle przestrzegać tego stosunku, albowiem przemysł w obu częściach monarchii nie jest jednakowy.

Komisyja przyjechała następnie 25 pozycyji preliminarza i uchwaliła pozycyję „dochody zarządu wojennego“ w sumie 5,190,731 ko-

ron. Następnie obradowała nad ordinarium wojskowem i uchwaliła już część jego. W dyskusyi oświadczył minister wojny, że nie może oznaczyć czasu, kiedy przyjdzie do skutku reforma wojskowego kodeksu karnego. Rzecz ta zawiąza jest nie tylko od wspólnego ministerstwa wojny lecz i od wielu innych czynników, minister dodał jednak, że praca nad tym przedmiotem trwa bez przerwy i jest nadzieja, że w oiağu roku będzie mogła być skończona a elaborat przesłany ministerstwu obrony krajowej obu części monarchii.

Dalej oświadczył minister, iż nie da się zaprzeczyć, że oficerowie inżynierii mają trudniejszy awans niż inni, to też ministerstwo wojny starać się będzie o zmianę.

## Telegramy i telefonematy

Wiedeń d. 18 maja.

Parlament obradował wczoraj w dalszym ciągu w trzecim czytaniu nad „lex Heintze“. Zjawilo się bardzo wielu posłów. Zgłoszono szereg poprawek. W obradach objawił się rodzaj obstrukcyi, a mianowicie rozpoczęły się imiennym głosowaniem nad wnioskiem posła Heinego, ażeby postanowienia prawa o karach policyjnych za tzw. wielki nieporządek nie miały zastosowania do dzieł sztuki ani do prasy. W głosowaniu wniosek ten odrzucono. Następnie obradowano wnioskiem posłów socjalno-demokratycznych, żądających ograniczenia władzy policyjnej. Po kilku przemówieniach postawiono wniosek zamknięcia dyskusyi. Na wniosek p. Singera przystąpiono nad tym wnioskiem do imiennego głosowania.

Berlin 18 maja.

Po czterech imiennych głosowaniach prezydent zamknął wczorajsze posiedzenie i naznaczył następne na dziś.

London 18 maja.

„Times“ donosi z Pekinu 17 bm.: Ruch skierowany przeciw obcym przybiera zatrażające rozmiary. W okręgu pomiędzy Paotingahu a Pekinem doszły wykroczenia przeciw chrześcijanom do tego stopnia, że mieszkańcy wymordowali 73 chrześcijan, kobiet i dzieci; wielu żywcem spalono, katolicy misjonarze donoszą, że należy się obawiać jeszcze większych wykroczeń przeciw chrześcijanom, gdyż widoczne jest, że obecny rząd nie lubią obcych, popiera te ruchy.

„Times“ donosi z Pekinu, że podpisaną została umowa między rosyjskim posłem Pawłowem a rządem koreańskim, w której Korea odstąpiła Rosyi w porcie Masancho magazyn na węgle i szpital marynarki. W drugim ustępie tej umowy zobowiązała się Rosya nie stawiać na przyszłość żądań co do obszarów na wyspie Kajedo, ani też żadnych terytoriów tam nie wydzielających. Natomiast Korea zobowiązała się żadnemu innemu państwu nie odstępywać obszarów na tej wyspie.

Waszyngton 18 maja.

Izbie reprezentantów przedłożono projekt ustawy, upoważniającej sekretarza skarbu celem wyrównania bilansów międzynarodowych do wydania międzynarodowych not, aby nie potrzeba wysyłać złota do Europy. Miejsce weksli zastąpiły listy kredytowe, które byłyby ubezpieczone za pomocą zdeponowania odpowiedniej ilości złota.

Rzym 18 maja.

Król podpisał dekret rozwiązujący izbę posłów. Nowe wybory rozpisano na 3 czerwca, a ścisłe wybory na 10 czerwca. Nowo wybrana izba posłów zbierze się 16 czerwca.

## Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

London 18 maja.

Lord Roberts doniósł z Kroonstadu wczoraj: General Hunter wtargnął do Transvaalu i jest już tylko o dziesięć mil oddalony od Christiany. General Methuen posuwa się o 12 mil naprzód nie natrafwszy dotąd na nieprzyjaciela. Doniesienia o dezorganizacyi Boerów orańskich potwierdzają się z rozmaitych stron.

W późniejszym telegramie lord Roberts doniósł: General Hunter obsadził wczoraj Christianę bez oporu. Wojska Runda były wczoraj wieczorem już pod Oloclanem.

London 18 maja.

General Roberts doniósł telegraficznie, że Boerzy którzy zajmowali dotąd stanowiska pod Christianą cofnęli się ku Klerksdorpowi. Część Boerów z okręgu Ficksburg-Bethlehem zapytała Roberta pod jakimi warunkami mogłaby złożyć broń.

Capetown 18 maja.

Dziennik „Argus“ w depeszy z Lourenço-Marquesu donosi: Komendant boerski Eloff wkroczył z małym oddziałem do Mafekinga. Wojska pułkownika Baden-Powell pomyły go silnym ogniem, zabili

17 Boerów i zabrały Eloffa wraz z 90 ludźmi do niewoli.

London 18 maja.

„Biuro Reutersa“ donosi z Maseru pod datą onegdajszą, że „yeomanry“ angielskie obsadziło Ladybrand.

London 18 maja.

Wedle telegramów dziennikarskich z Lourenço-Marquesu 15 bm. stoczona została walka pod Kraalbanem w odległości 32 mil ang. na południe od Mafekinga.

London 18 maja.

„Biuro Reutersa“ donosi z Bumingtonu pod datą onegdajszą: Okręg tutejszy nie jest jeszcze zupełnie uspokojony. W dystrykcie grootdrinckim powstańcy zrabowali wczoraj jeden z magazynów. Mieszkańcy Bumingtonu obawiają się napadu na miasto.

Thabanchu 18 maja.

General Rundle obsadził Mekatlingsnek.

London 18 maja.

Depesza generała Bullera donosi z Dannhauseru: Niektóre moje oddziały prawdopodobnie przybyły już do New-Castlu. Piąta dywizya między Elandslaagte a Glen-coe zajmuje się naprawą kolei żelaznej. Wszystkie sprawozdania zgodnie stwierdzają, że około 7000 Boerów w dniach 14 i 15 bm. z wielkim pośpiechem ruszyło na północ.

London 18 maja.

„Biuro Reutersa“ donosi z Pretoryi 5 bm.: Urzędowy biuletyn wojenny ogłasza: Wojska Boerów wzięły szturm i obsadziły w sobotę kilka fortów pod Mafekingiem, ale w nocy z soboty na niedzielę zostały otoczone i wyparte w pole. Straciły prztem, o ile dotąd wiadomo, 7 zabitych 17 rannych i dużo jeńców. Jak słychać przednia straż południowej kolumny idącej na odsiecz Mafekingowi została wczoraj przez Boerów odparta.

London 18 maja.

W izbie gmin parlamentu angielskiego oświadczył wczoraj minister Balfour, że nie czas jeszcze podejmować z rządem boerskim rokowania co do wzajemnej wymiany jeńców.

London 18 maja.

„Times“ donosi z Laurencio-Marquesu 16 bm.: Nie ulega wątpliwości, że w Pretoryi powszechnie opowiadają, iż prezydent Krüger zamierza opuścić główne miasto Transvaalu. Istnieje również plan przeniesienia rządu transwaalskiego do Lindenburga i przyjęcie tego miejsca za ostatni punkt oporu. Volksraad podobno ten plan przyjął. Liczni urzędnicy przygotowują się do ucieczki. Sekretarz stanu Reiz zamierza przenieść się do południowej Ameryki.

Kimberley 18 maja.

Jamesonowi oddano posadę dyrektora kopalni Debbers.

Nowy Jork 18 maja.

Lord Mayor przyjął w ratuszu w obecności wielu wybitnych osobistości delegacyę Boerów; w przemówieniu swem zapewnił ich, że u kochającego wolność narodu amerykańskiego znajdą życzliwe przyjęcie. Następnie przemawiali delegaci boerscy, apelując do współczucia Amerykanów. Jeden z Boerów powiedział: Nie prosimy was, abyście dla nas walczyli, lecz abyście powiedzieli Anglii: „Wstrzymaj się i daj spokój republikom południowo-afrykańskim“.

## Dział ekonomiczny.

Wiedeń 18 maja. (Tel. „Gaz. Narod.“)

Na wczorajszym walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów kolei południowej, przyjęto sprawozdanie zarządu, uchwalone rozdzielid dywidendę po 2 franki i sumę 73,608 koron zalicza na nowy rachunek. Zarządowi udzielono absolutorium. W dyskusyi jeden z akcyonaryuszów wyraził życzenie zmiany statutu w tym duchu, aby i niemieccy akcyonaryusze mieli prawo zasiadać w zarządzie. W końcu wybrano prawie bez zmiany ponownie dotychczasowych członków rady zawiadowczej.

Węgierska pożyczka rentowa. Telegrafują nam 18 bm. z Budapesztu: Dziś pojawi się prospekt węgierskiej wolnej od podatku 4-procentowej pożyczki rentowej, nominalnej wartości 90 milionów koron. Subskrypcyę naznaczone na środę 23 bm. po kursie 91 za sto.

Zasławy na Ukrainie. Z Kijowa 18 bm. telegrafują nam: Z całej gubernii kijowskiej nadchodzi doniesienia o bardzo znacznych szkodach zrządzonych przymrozkami i śnieżnymi w zasiewach wiosennych. Nadzwyczaj ucierpiał buraki cukrowe i drzewa owocowe.

## Wiadomości giełdowe.

— Paryż dnia 18 maja. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 101.15. Młka 26.10.

— Berlin dnia 18 maja. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 84.50 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 49.80. Austriackie kredyty — — — — — Disc. Commandit — — — — —

— Frankfurt dnia 18 maja. Giełda wieczorna: Austriackie kredyty 225.50. Kolej państwowa 137.40, Alpin — — — — — Discont 136.80, Laura 260.00.



# Prawo starszeństwa.

Powieść  
Champola.

(Ciąg dalszy.)

— Odradzałam jej i prosiłam, by nie jechała tak wcześnie, bo będzie bardzo utrudzona. Ale nie mogło być inaczej, jej upór, nawet myśli o mnie.

Po raz pierwszy Queenie słyszała Waltera, ganiącego swą żonę i do tego jeszcze w wyrazach tak surowych.

Widocznie, że był mocno podrażniony. Więc Teresa mówiła prawdę i na serwo powierzyła jej ważną misję, którą ona z pozątku pożyłała za pretekst.

Poglądało to jej damę, a nadto przyjemnie jej było przepędzić cały dzień z Walterem.

Widowała go rzadko i nigdy samego, więc może teraz, w rozmowie sam na sam będzie mogła wyświecić i znaleźć odpowiedzi na przedkładane jej pytania.

— Czy to Walter zniechęcił do niej Teresę?

Przypuszczenie to, mające na posób wszelkie cechy prawdy, okazało się jednak mylnem.

Nie, Teresa z własnego popędu systematycznie usuwała się od niej, gdyż w nieobecności Waltera była jeszcze ochłodniejszą, jeszcze więcej zakłopotaną, starannie unikając wszelkiej rozmowy dłuższej lub sam na sam, mogącej doprowadzić do swierzeń, a w następstwie ich do wianowania dawnej satysfakcji.

To ona, ażeby trzymać Queenie zdalek od siebie, wynajdywała rozmaite przeszkody, o których Walter nie usłyszał nigdy.

On nie miał żadnego uprzedzenia do

Queenie, był tylko obojętnym, roztargnionym, ale takim był i względem wszystkich i tego rana nawet, pozostawiony samemu sobie, był tak przytępionym, że aż spał.

— Chociaż mi towarzyszyły, siostrzyżko? Nie potrzebna było więcej, ażeby powrócił jej dawna wesołość i humor.

Przez cały poranek szczeniła jak ptaszek, grała i śpiewała jego arye ulubione, czytała, nawet artykuły „Timesa“ potrafiła uroczyście wesołymi.

Przez cały ten czas jednak Walter siedział w fotelu zamyślony, często nie odpowiadał jej nawet i nie słuchał, a gdy niekiedy uśmiechnął się, to jak pod przymusem.

W końcu jednak rozrzuścił się nieco, ożywił się pod wpływem ciepła przepiekniającego dobre serce swej towarzyski i na chwilę stał się takim, jakim był niegdyś, przed ożenieniem się.

Spodobało to nawet sam, gdy pociągnął ją ku sobie, skłonił podłęk na jej głowie i rzekł:

— Przyniosłaś mi ulgę, siostrzyżko.

Serce dziesięć razy wzbralo dumą.

Rzeczywiście, Teresa dobrze uszyła, powierając go jej opiece i skąd, że nie robiła tego dawniej i częściej.

Uczuła w sobie potęgę dusz dobrych i czystych, będących w stanie udzielać szczególności innym.

Tęcza z macierzyńską troskliwością obserwowowała wrażenia na twarzy Waltera i usiłowała znaleźć w nich wskazówkę dla jego higieny moralnej.

Zaledwie siedli do śniadania Walter spędził snem.

Może wpłynęła na to obecność ciotki Kiddy i jej syna, gdyż w ich towarzystwie atmosfera zawsze stawała się duszną, a może oddziaływały na usposobienie zbyt wielkie rozmiary ponurej sali stołowej, z połyskującymi na ciemnych półkach półmiskami i wazami, jak srebrne ozdoby na katefalku.

Dla przeciwdziałania zawieszono na ścianach kilka obrazów treścią biblijną, wybranych, jak zapewniała, przez fanatyka Jana Knoza i pochodzących rzeczywiście z jego epoki.

Na jednym z nich przedstawiona była Judyta, potrafiąca zakrawioną głowę Holferneza; na drugim Janek potępiona przez psy, na trzecim i głównym Baltazar ze swymi towarzyszami orgii, w osłupieniu spoglądając na posabowaną oia rękę, krzającą nad ich głowami Mane, Tekel, Fares.

Queenie spostrzegła wzrok Waltera, utkwiony w ten ostatni obraz.

— Czy podoba ci się to płótno? — spytała.

— Nie — odrzekł szczerze.

— Tem lepiej, bo ja uważam, że te postaci z twarzami zielonawymi i otwartymi ustami, są straszne. Nie śmiałam o tem mówić, gdyż wiem, że w malarstwie najbrzydsze twarze bywają często najpiękniejszymi, ale ponieważ te są brzydkie i nie są piękne, to nie wiem dlaczego każą nam razem z nimi jeść śniadanie. Należy je wynieść na strych, niech sowy patrzą na te napisy, dla nich a nie dla nas przeznaczone.

(C. d. n.)

## Quaker Oats

jest najlepszym pożywieniem dla **dzieci i chorych** i przez wszystkich lekarzy gorąco polecany.

„Quaker Oats“ jest wszędzie do nabycia.

### DRUGIE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

**UCHENKI NAFTOWE** (niedziennie) po str. 2—, 3—, 4—, 5—50 i wydaj. Kłose druciane do przykrywania półmisków sztuka od 30 do 50 ztr. 1— poleca Piotr Chrusztowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol, plac Sobieskiego.

**KAMIENTA** nowa dwupłetrowa w ładnym położeniu, wolna od podatków, zaraz do sprzedania lub zamiany na mniejszy foliark. Wiadomość: Wągrowica, ulica Piotra 11.

**INSTITUTICE française** cherche place pour vacancés. S'informez à l'administration du Journal sous T. 8.

**75 ct.** pół kilo smakowitej kawy poleca Fryderyk Schubert i Sp. Lwów, Rynek 45. Handel założony w 1789.

**Za 2 ztr.** przerabia najmocniej szkiełko, te materiały zupełnie jak nowe. Drelichy na pokrycia poczynają od 50 ct. za metr, poleca specjalna pracownia kolarz i materaców, Józef Schuster Lwów, Koperska 5.

### Herbata

chińsko-rosyjska, zbiór majowy. Świeża Sonchong 1 ztr. 3-75, 11. str. 8—. Okruchy najczystsze str. 1-75. Okruchy drobne str. 1-30 za funt. Dwór Łazarski Brzeżany.

### Na kościół w Turce

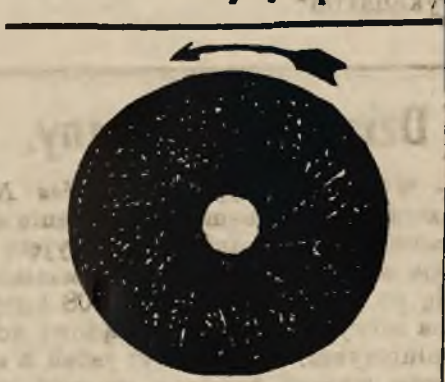
od lat 100 nieskończony, potrzeba jeszcze 10.000 str. Proszę o onary, choćby najdrobniejsze. Turka jako Chyrowa. Ks. J. Dziedała.

### Zmiana lokalu od 1 maja.

**MAGAZYN MÓD**  
MICHALINY MATSENHALTER  
we Lwowie dawniej ul. Walewa 6  
teraz Sobieskiego 8.  
Na sezon bieżący kapelusze damskie i dla dzieci w wielkim wyborze.

### EKONOM

lat 25, kawaler, z dobrą rekomendacją, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od 1 lipca b. r. Zgłoszenia pod: „E. 100“ poste restante Krystynopol.



**Kamienie młyńskie francuskie i toczaki francuskie** pierwszej jakości.

**Karpacie kwarce**

**KAMIENTE MŁYŃSKIE** do mielenia twardych przedmiotów.

**Gazy jedwabne szwajcarskie** z fabryki Dufour & Co.

**Czeskie i szlaskie** kamienie młyńskie,

**Saskie ziarniste** kamienie młyńskie,

**Narzędzia do nakuwania kamieni** twardych

**wszystkie przedmioty w zakres młynarstwa** wchodzące

poleca w wielkim doborze i najlepszej jakości

**Ph. Schaff**  
Burger, Behrle & Co. Naest.

fabryka kamieni młyńskich

**Oderberg — Dworzec**

3240 (Szlak austriacki).

Cenniki gratis i franco.

## Dla pp. właścicieli bydła opasowego

polecamy po cenach znacznie zniżonych: **Przetykacze kauczukowe** dla bydła opasowego w razie dławienia się. **Pompy** przy wzdęciu się bydła. **Nożyce** do strzyżenia bydła. **Trokiary**. **Spuszczadła**. **Lejki** i **seragi** dla bydła. **Sól glauberska** i **amoniak**

**FRIEDRICH i BEACOCK**  
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4

**ANTONI HALSKI**  
handel żelazny  
Lwów, plac Maryacki 1. 9.

**GOŁĘBIE**  
pawiały, listonosze, dominikany, mewki obłiskie, od 2 do 5 zł. za parę sprząda J. Obmiński, Lwów, oskół 14, Lwów.

**KOŃSKI ZAB**  
amerykański, węgierski, biały  
**Mastodon i nowość „Goldminé von Jova“**  
**Kukurudzę Pignoletto i Cinquantino**  
**Buraki pastewne.**  
wykę, hreczkę, łubin złoty, niebieski, oraz wszelkie inne nasiona traw i sioła dostarcza z gwarancją, za czystości i siłę kiełkowania pod kontrolą staży botaniczno-rolniczej.  
**BANK ROLNICZY WE LWOWIE.**

**DZIAŁ SUKNA ARMY**  
**KASTNER & ÖHLER w Gracu**  
zawiera największy wybór  
**prawdziwego styryjskiego lodenu.**  
Znane najlepsze wyroby z porąką czystej wełny owczej.  
Modne materye, czarne i niebieskie materye na ubrania dla panów.

Nowo otworzony  
**Oddział melioracyjny**  
Lwowskiej Filii  
**Banku galicyjskiego**  
dla handlu i przemysłu  
ulica Jagiellońska 1. 3  
(dawny lokal Banku kredytowego)  
wykonuje wszelkie prace melioracyjne  
jako to:  
zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc.  
i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.  
Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.  
W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.  
**Dyrekcya.**

**Spółka akc. wyrabiająca akkumulatory i urządzająca przewody elektr.**  
Wiedeń, X/1., Leebgasse 34.  
Pakie same fabryki istnieją: w BERLINIE, ALTDAMIE, MONACHIUM, PARYŻU.  
**AKKUMULATORY** przenośne stałe.  
Specjalne do każdego użytku typy z zastosowaniem płyt „Planté“, kratowych (i innych syst. Corrose) i płyty z masy.  
Kompletne urządzenia zakładów, dostarczających elektr. światła i przenoszących za pomocą elektryczn. siły do maszyn.  
Fabrykat jaknajlepsz. w praktyce. Ceny umiarkowane. Warunki sąplaty dogodne.  
Tym, który sprzedaje nasze wyroby i instalatorom, dajemy osobne jeszcze przywileje.  
4814

**Wystawa Paryska 1900.**  
Biuro wydawnicze: Tanie pomieszczenia, stół, szafka itd. Zgłosz się gdzieś od 9 do 1 godz. Leo, rue Truffaut, Nr. 72, Paryż.

**Oświetlenie elektryczne**  
Przenoszenie siły i kolejki elektryczne  
urządza fabryka 4479  
„Oesterreichische Schuckert-Werke“  
i zawiadamia, że oddała swe generalne zastępstwo firmie:  
„PERKUN“ Fabryka maszyn  
Spółka komand. Fr. Pietzocha we Lwowie.  
Stare techniczne dla samowid ulien Hetmańska 12, I. p.

**Nowości**  
do nabycia we wszystkich księgarniach.  
W Krakowie w księgarni Gebethnera i Sp.

Bohater Michał Pamiętnik Mnie	koron 3-20
Berger H. Lektura metoda gruntownego nauczania się w krótkim czasie	4-40
Dante Alighieri, Boska komedia w przekładzie Edwarda Porębowicza z wizerunkiem autora tom II-gi Ozyzioe k. 2-80 opr.	5-20
Dubiecki Marian, Kudak. Twierdza kresowa i jej okolice — Monografia historyczna wydanie nowe	4-80
— Obrazy i Studia historyczne serja II-ga	3-60
Górecki K. Krawca. Powieść	4-00
— Wybór poezyi	2-30
Gondet Ksawer, Siedm grzechów głównych	1-—
I. Fyha	1-—
II. Zakamirwo	1-—
III. Nieszyty IV. Obstarstwo	1-—
V. Zandród, VI. Gniw, VII. Lenistwo	1-—
Kaczmarek Z. Wybór pism 10 tomów k. 13— w oprawie	18-00
Kochanowski Jan, Wybór pism z portretem poety 2-80 w oprawie	4-80
Krasicki Igo, Wybór pism z portretem autora k. 2-80 opr.	4-80
Krechowiecki Adam, Najmłodszy. Powieść wydanie drugie 2 tomy	6-40
Krótki Dr. Kawierny, Gall scholastyk poznawski i jego kronika	—60
Księga złotych myśli, zdań i maksym ks. S. J. 2 tomy 9 koron opr.	10-50
Liści Dyonizy, Powiatowickiej do Bohdana i Józefa Zaleskich 2 tomy	8-—
Lukaszewski hr. Roger, Z Ameryki	2-—
Nad Prądnikiem — Przewodnik po Ojciecie i jego okolicy, zebrał i ułożył K. K. z licznymi rysunkami	2-60
Or — Ot (Artur Oppmann) Wybór poezyi k. 2-80 opr.	3-60
Orzechowska E. Argonauci Powieść 2 tomy	5-20
Pomniki Krakowa Makymilian i Stanisława Czerchów z tekstem dra Feliksa Koperskiego zeszyt I i II po	5-—
Przy zapisaniu składa się prenumeratę za zeszyt ostatni.	10-—
Rocznik krakowski pod redakcją prof. dr. Stanisława Krzyżanowskiego tom III	2-40
Schmitt-Peppelowski Stanisław, Z papierów po Fredry. Przyczynek do biografii poety, z portretem Al. hr. Fredry i widokiem pomnika we Lwowie	3-80
Sieroszewski W., Brasek. Pasażer Białowiejska. Grecka Szczęsina. Dno	3-80
— Białowieża, Pustelnia w górach, Oskaze z ilustracjami K. Górskiego i J. Pankiewicz	3-80
Skrzyński K. Świat niewidzialny czyli świat widzialny przez mikroskop 80-ma rycinami w tekście k. 1-30 kart.	1-60
Stowacki Jul, Pisma z przedmową Chmielowskiego. Warszawa 4 tomy k. 2-80 opr.	4-20
Stella-Sanicki dr. Jan, Poznaj sam siebie. Szkice fizjologiczne u 16 rysunkami 1-10 kart	1-30
Staroszeński Leop., Z gawęd starego myśliwego	4-—
Świętochowski Zdzisław, Pisma tom VII Druki	4-—
Syrokomla Wł., Wybór pism z portretem autora k. 2-80 opr.	4-80
Tetmajer Zdzisław, Przewrót. Otchłan. Fantazja psychologizująca	2-60
W naszych sprawach tom II-gi Szkice w kwestjach ekonomiczno-społecznych	3-00
Zeromski Stefan, Ludzie bezdomni. Powieść wydanie drugie 2 tomy	5-20
Zukowski Józef, Poezye tom II-gi k. 2-80 opr.	3-80

**Wszelkie kupony**  
wylosowane papiery wartościowe  
bez potrącenia prowizji lub kosztów  
**KANTOR WYMIANY**  
o. k. uprząw.  
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Tylko 1 korona za 3 ciągnięcia. [Dziś o 8 wieczór ciągn.]  
Główna wygrana **60.000, 15.000, 12.000** koron  
gotówką z potrąceniem 20%.  
I. ciągnięcie 19 maja, II. ciągnięcie 7 lipca, III. ciągnięcie 10 listopada 1900.  
Losy na korzyść inwalidów po 1 kor. polecają: M. Jonasz, M. Klarfeld, Kormos & Freigmann, Gustaw Mac, Kitz & Stoff, Samuszy & Landau, Aug. Schellenberg i Syn, Sokol & Lihem, Wiktor Onajes i Sp. 4508

Odszczepione o. k. państwowym medalem za znakomite wyroby.  
Pierwsza morawska fabryka wieśowych zegarów a także wprawiane w ruch motorem parowym  
**Fr. Moravus**  
specjalista zegarmistrz w Bernie (na Morawach) Gresser  
Platz 8 wyrabia i dostarcza  
zegary wiekowe dla kociolów, samków, ratuszów i innych zakładów — jak najlepsze wykonania za gwarancją. — Kosztorysy gratis.

L. 1854. 4801  
**Konkurs na posadę akuszerki okręgowej**  
w Podkaminieniu (powiat Rohatyn).  
Do okręgu tego należy 12 gmin i obszarów dworskich z liczbą ludności 9183.  
Roczna płaca wynosi 200 koron, którą pobierać będzie akuszerka okręgowa z kasy Wydziału powiatowego w Rohatynie w ratach miesięcznych.  
Kandydatki na t. posadę mają przedłożyć podania swe wraz z dyplomem lub świadectwem szkoły akuszerki i świadectwem moralności najpóźniej do końca maja b. r. Wydziałowi powiatowemu w Rohatynie.  
Rohatyn, dnia 20 kwietnia 1900.  
Wydział powiatowy.

**LUBIEN**  
kapiele siarczane w pobliżu Lwowa.  
Najbardziej czyste wody siarczane na kontynencie. Kapiele borawskie. Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacją. Kapiele rzeźne. Leczy się z nadwyróżnionym skutkiem reumatyzm, wypiechy na zapaleniu, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, żółty, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewleczna zatruć metalicznymi, wszelkie choroby skóry.  
2 lekarzy, apteka i telegraf w miejscu. Na żądanie przesyła dyrekcja prospektu franco.  
Otwarcie sezonu 20 maja. W pierwszym sezonie o 30%, taniej.

**L. Lusera plaster dla turystów.**  
Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, nabrzmiałościom itd.  
GŁÓWNY SKŁAD:  
**L. Schwenk'a Apteka, Wien-Meidling.**  
Żąda Lusera plaster dla turystów trzeba po 80 ot.  
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Odszczepiona srebrnym medalem na wystawie powszechnej  
**PRACOWNIA POZŁOTNICZA**  
**WALENTEGO JAKÓBIAKA**  
Lwów, ulica Sykatuska 1. 20 (róg ul. Kościuszki)  
przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje tak w robotach kocielnych jak i salonych, a mianowicie: złocenie igras, ikonostazów, wyrobów, ekstarzów procesyjnych i odnawianie tychże itp. W zakresie robot salonowych przyjmuje zamówienia: na ramy w różnych stylach i fantazyjne, kensole, kasetki, kolumny, stalagi, stoliki, taboretki i t. d.  
**WYROBY GIPSOWE I TERAKOTOWE**  
imituje na kolor brązu, kości, pianki, porcelany i marmuru. Odnawia i naprawia uszkodzone a starożytności porcelany i rozmaite trusze do nieporozumienia.  
**FAUSTYNA JAKÓBIAK**  
przyjmuje i wykonuje wszelkie zamówienia na hafty kocielne, jako to: ozdobne, kapy, okrycia, sztandary i inne wyroby salonowe. Podejmuje się też reperacje starych haftów, maket, i starożytnych materii.